

NO 4. APRIL 2023

SCHUMAN

O P T I C S M A G A Z I N E



OBAJTEK:

THIS IS THE
PARTITION OF
POLAND

MAGAZINE PUBLISHED BY INSTITUTE OF SCHUMAN'S THOUGHT
PRESENTS IMPORTANT CURRENT TOPICS
FROM SCHUMAN'S PERSPECTIVE

NO 4. APRIL 2023 / NR 4. KWIECIEŃ 2023

SCHUMAN

OPTICS MAGAZINE

EDITOR IN CHIEF:

Prof. Zbigniew Krysiak

MANAGING EDITOR:

Anna Wiejak

ADJUSTMENT:

Editorial Team

GRAPHIC DESIGN AND

TEXT FORMATTING:

Infinite Bearing

Krzysztof Krysiak



ISSN: 2956-4484

PUBLISHER:

Instytut Myśli Schumana

Institute of Schuman's Thought

ul.Chmielna 2 lok 31

00-020 Warszawa

schumanoptics@imschuman.com

CONTENTS

pg.11

I. THE WORKS AT INSTITUTE OF SCHUMAN'S THOUGHT

Institute of Schuman's Thought pays homage to St. John Paul II

pg.17

II. AN IMPORTANT ISSUE FOR POLAND

Fr. prof. Bortkiewicz: St. John Paul II became an element of a political game, which is primarily aimed at taking away the credibility of the Catholic Church

An attempt by the EU to take control of Polish forests.
Obajtek: This is the partition of Poland

pg.34

III. A SIGNIFICANT PROBLEM FOR EUROPE

The European Union, like the Soviet Union, has opted for central management. Will it share its fate?

pg.42

IV. THREE SEAS INITIATIVE AND ITS PROBLEMS

Dr Ludwin: The seat of the organization of Three Seas Initiative should be in Warsaw

pg.54

V. FACES OF POLAND

Rosary is the strength and unity of Poles

pg.60

VI. CHRISTIAN HERITAGE IN SCHUMAN'S IDEAS

Healthy cooperation as a condition for Europe's development

pg.68

VII. POETRY FOR THE FORMATION OF THE SOUL AND MIND

April thoughts

SPIIS TREŚCI

pg.14

I. PRACE W INSTYTUCIE MYŚLI SCHUMANA

Institut Myśli Schumana w hołdzie św. Janowi Pawłowi II

pg.21

II. WAŻNE ZAGADNIENIE DLA POLSKI

Ks. prof. Bortkiewicz: Św. Jan Paweł II stał się elementem gry politycznej, która ma na celu przede wszystkim odebranie wiarygodności Kościołowi katolickiemu

Próba przejścia przez UE kontroli nad polskimi lasami. Obajtek: To rozbiór Polski

pg.38

III. ISTOTNY PROBLEM DLA EUROPY

Unia Europejska jak Związek Sowiecki - postawiła na centralne zarządzanie. Czy podzieli jego los?

pg.48

IV. TRÓJMORZE I JEGO PROBLEMY

Dr Ludwin: Siedzibą organizacji Inicjatywy Trójmorza powinna być Warszawa

pg.57

V. OBLICZA POLSKI

Różaniec siłą i jednością Polaków

pg.64

VI. DZIEDZICTWO W IDEACH SCHUMANA

Zdrowa współpraca warunkiem rozwoju Europy

pg.69

VII. POEZJA DLA FORMOWANIA DUSZY I ROZUMU

Kwietniowe rozmyślenia

LETTER FROM EDITOR

Dear Sir/Madame,

We are in a difficult period when the fate of both our country and the entire European Union hangs in the balance. Institutional and capital aggression from Berlin and Brussels is gaining momentum - now it has been aimed at the Polish State Forests. During World War II, Polish foresters were murdered by the Germans because they helped Polish partisans hidden in the forests they knew very well. Their memory - already in free Poland - was honored with monuments, such as the one near Dobieszyn in the Stromiec Forest. Now Polish foresters have to fight for Polish sovereignty again - this time against the temptations of officials from Brussels and the pseudo-ecologists behind them. Bartłomiej Obajtek, Director of the Regional Directorate of State Forests in Gdańsk, talks about what it looks like in practice to Schuman Optics Magazine. Being an expert in the field of forestry, he points to good practices of Polish foresters, which could be used by the entire European Union if they wanted to. Instead, however, it treats the issue of forests as a tool to wrest further prerogatives from the Polish state,



starting from the government level and ending with the local government. There is no doubt that EU officials do not care about the good of the Polish tree stand, but about further limiting Polish sovereignty. In a way, this is a consequence of the increasingly left-

LETTER FROM EDITOR

leaning elites departing from Robert Schuman's concept, and replacing it with a totalitarian creation with a structure that, even according to Spinelli, who is after all a communist, has no chance of survival. If we add to this more financial scandals that shake the EU institutions, it will be easy to see how weak clay the legs of this colossus were built of Poland is thorn in the side of the neo-Marxist elites not only because of the government implementing the system of socio-economic solidarity based on Christian values, but also because of the attachment to the rich tradition, patriotism and community of nations derived from the values of the first Polish Republic. Its concern for the spirit, faith and family is well known throughout the Europe. It is therefore difficult for many foreigners who do not know Polish reality to understand the attack on the person of St. John Paul II, which is venerated and esteemed in the world. In this context, it is worth quoting the words of Fr. prof. Paweł Bortkiewicz (TChr), who precisely indicates who is most interested in removing the memory

of the Polish Pope along with all his wonderful teaching about man and his dignity. What's more, he draws attention to the community of thought and spirit of St. John Paul II and the Servant of God Robert Schuman, from whom modern Europe has long since departed.

In the April issue, we wonder whether the European Union, which, following the example of the Soviet Union, bet on central management, will share its fate. Excessive bureaucratization, multiplication of rules and regulations that are often contradictory or mutually exclusive lead not only to the erosion of the rule of law, but also to interpretation chaos. In such a legal environment, institutional aggression is greatly facilitated, as well as ultra vires activities. Meanwhile, Robert Schuman, rejecting such violence, pointed to cooperation in the spirit of mutual respect as a condition for peaceful existence between nations. One may therefore wonder how

LETTER FROM EDITOR

dangerous edge the European Union is on today and what will result from the actions of Berlin and Brussels.

By presenting to you this issue of Schuman Optic Magazine, we encourage you to creatively join the building of Europe in accordance with Robert Schuman's vision. It is not that we have no influence. We just need to work in our environment. A Latin proverb says: *Gutta cavat lapidem non vi, sed saepe cadendo* (A drop hollows out a rock not by force, but by frequent falling). It is similar in the case of interpersonal or interstate relations. If we are determined enough in pursuit of our goals, sooner or later we will achieve them. Perhaps then politics will finally become a concern for the common good, as St. John Paul II and Robert Schuman, and not a tool to dominate by the stronger and more cunning, which I wish for myself and for you with all my heart.

LIST OD WYDAWCY

Szanowni Państwo,

Znajdujemy się w trudnym okresie, w którym ważą się dalsze losy zarówno naszego kraju, jak i całej Unii Europejskiej. Instytucjonalna i kapitałowa agresja ze strony Berlina i Brukseli nabiera rozpędu - teraz została wymierzona w polskie Lasy Państwowe. W czasie II wojny światowej polscy leśnicy byli przez Niemców mordowani, ponieważ pomagali polskiej partyzantce ukrytej w lasach, które świetnie znali. Ich pamięć - już w wolnej Polsce - została uczczona pomnikami, takimi jak ten pod Dobieszynem w Puszczy Stromeckiej. Teraz polskim leśnikom znów przychodzi toczyć batalię o polską suwerenność - tym razem przed zakusami urzędników z Brukseli i stojących za nimi pseudoekologów. O tym, jak ona wygląda w praktyce opowiada Magazynowi Optyka Schumana Bartłomiej Obajtek, Dyrektor Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Gdańsku. Będąc ekspertem w dziedzinie leśnictwa wskazuje na dobre praktyki polskich leśników, z których mogłaby skorzystać cała Unia Europejska, gdyby tylko chciała. Zamiast tego jednak traktuje ona kwestię lasów jako narzędzie do wyszarpywania państwu polskiemu kolejnych



prerogatyw, począwszy od szczebla rządowego, a na samorządowym skończywszy. Nie ma żadnych wątpliwości, że unijnym urzędnikom wcale nie chodzi o dobro polskiego drzewostanu, ale o dalsze ograniczanie polskiej suwerenności. Jest to poniekąd konsekwencja odejścia

LIST OD WYDAWCY

przez coraz bardziej lewicujące elity od koncepcji Roberta Schumana, a zastąpienie jej totalitarnym tworem o konstrukcji, która nawet zdaniem Spinelli, będącego przecież komunistą, nie ma szans na przetrwanie. Jeżeli do tego jeszcze dodamy kolejne afery finansowe, jakie wstrząsają unijnymi instytucjami, łatwo będzie dostrzec z jak słabej gliny zbudowano nogi tego kolosa.

Polska jest solą w oku neomarksistowskich elit nie tylko ze względu na rząd wdrażający system solidaryzmu społeczno-gospodarczego bazujący na wartościach chrześcijańskich, ale również przywiązanie do bogatej tradycji, patriotyzmu i wspólnoty narodów wywodzonych z wartości pierwszej Rzeczypospolitej. Troska Polski o ducha, wiarę i rodzinę jest dobrze znana w całej Europie. Wielu cudzoziemcom, nieznającym polskich realiów, trudno jest zatem zrozumieć dokonany w Polsce atak na osobę św. Jana Pawła II, która na świecie jest ota-

czana czią i estymą. Warto w tym kontekście sięgnąć do słów ks. prof. Pawła Bortkiewicza (Towarzystwo Chrystusowców), który w sposób precyzyjny wskazuje, komu najbardziej zależy na usunięciu pamięci o Papieżu-Polaku wraz z całą jego wspaniałą nauką o człowieku i jego godności. Co więcej, zwraca uwagę na wspólnotę myśli i ducha św. Jana Pawła II i Sługi Bożego Roberta Schumana, od której współczesna Europa daleko odeszła, co powoduje i będzie pogłębiać coraz większą destrukcję w różnych wymiarach życia ludzi.

W kwietniowym numerze zastanawiamy się, czy Unia Europejska, która wzorem Związku Sowieckiego postawiła na centralne zarządzanie, podzieli jego los. Nadmierna biurokratyzacja, multiplikacja przepisów i regulacji wielokrotnie ze sobą sprzecznych lub nawzajem się wykluczających prowadzi już nie tylko do erozji praworządności, ale chaosu interpretacyjnego. W takim środowisku prawnym dokonywanie instytucjonalnej

LIST OD WYDAWCY

agresji jest mocno ułatwione, podobnie zresztą jak i prowadzenie działań *ultra vires*. Tymczasem Robert Schuman, odrzucając taką przemoc, wskazywał współpracę w duchu wzajemnego szacunku jako warunek pokojowej egzystencji między narodami. Można się zatem zastanawiać, na jak niebezpiecznej krawędzi znajduje się dzisiejsza Unia Europejska i co wyniknie z poczynań Berlina i Brukseli.

Oddając w Państwa ręce kwietniowe wydanie Magazynu Optyka Schumana zachęcamy do twórczego włączania się w budowanie Europy zgodnie z wizją Roberta Schumana. Nie jest tak bowiem, że nie mamy na nic wpływu. Wystarczy, że będziemy działać w swoim środowisku. Łacińskie przysłowie mówi: *Gutta cavat lapidem non vi, sed saepe cadendo* (Kropla drąży skałę nie siłą, lecz częstym spadaniem). Podobnie jest w przypadku międzyludzkich czy między-państwowych relacji. Jeżeli będziemy wystarczająco zdeterminowani w dążeniu do naszych celów, wcześniej czy później

je osiągniemy. Może wówczas polityka stanie się wreszcie troską o dobro wspólne, jak pragnęli tego św. Jan Paweł II i Robert Schuman, a nie narzędziem dominacji silniejszych i bardziej przebiegłych, czego sobie i Państwu z całego serca życzę.

INSTITUTE OF SCHUMAN'S THOUGHT PAYS HOMAGE TO ST. JOHN PAUL II

ON THE 18TH ANNIVERSARY OF THE DEATH OF ST. JOHN PAUL II, THE PAPAL MARCHES OF REMEMBRANCE PASSED THROUGH THE STREETS OF MANY POLISH CITIES. THE NATIONAL PAPAL MARCH IN WARSAW GATHERED THE LARGEST NUMBER OF PARTICIPANTS FROM POLAND AND ABROAD. FOR THEM, THE PERSON AND THE TEACHING OF THE POLISH POPE ARE STILL VALID, AND THE CONTENT THAT IS CONSTRUCTIVE IS EVERYTHING THAT MAKES UP HUMANITY.





Participants gathered in the center of Warsaw from 9 o'clock. Members and supporters of the Institute of Schuman's Thought (IMS) actively participated in the march. It was inaugurated by the prayer of the rosary with reflections containing fragments of the teachings of St. John Paul II conducted by a representative of IMS. Among the many banners, flags and emblems, the Institute's yellow, white and blue flags were visible. Members of the community from all over Poland turned up in large numbers in Warsaw, regardless of the rainy weather, the hardships and the distances they had to cover. The joy of meeting, kindness and unity of purpose were evident.

Around 11 am, the gathered people walked through the streets of Warsaw towards the Castle Square and the Cathedral of St. John, where the Holy Mass was celebrated with the homily of Archbishop Józef Michalik, who reminded not only the teaching and the person of St. John Paul II, but also showed the lie and wickedness of slanderous journalists who are part of the fight against the Church. He rightly said that our Saint Pope does not need defense, but we need it so that we do not doubt the sanctity of our compatriot and do not succumb to manipulation and lies.

The organizers made sure that the march was filled with the content of the teachings of our greatest Polish saint. Among the marchers on the platform was the Bell of the Unborn, dedicated by the current Pope Francis, and the relics of St. John Paul II.

"The number of people participating in the 1st National Papal March in Warsaw was impressive. It gave me the awareness that the truth is not lonely, that hundreds of thousands, not a handful of people, strive for justice. I felt the spirit of unity, the unity that our Pope built years ago when he visited. I felt that solidarity is not just a word, but fraternal people gathered around evangelical truths and the call to 'bear one another's burdens', where conscience is not threadbare, but surrounded by care for purity, that the community of people focused around the truth will win, because its power is God himself, because 'The truth will set us free', as the eternal promise sounds" -Rajmund Niszczoła says to Schuman Optics Magazine, who led the rosary prayer and accompanying considerations during the first Papal March.

"The march is also to make me realize that remembering St. John Paul II is not emotions, but an eternally living lesson that the Pope left us, and which we have the duty to constantly learn, remind and implement not only in personal life, but above all in social life. The JP II generation today is fathers and grandparents who have the duty to pass on their knowledge and experience of meeting the Holy Father to the next generation. Undoubtedly, the heritage we have acquired is like the evangelical talent entrusted to us, which we must multiply in order not to be like a bad servant and lazy, who received a well-deserved punishment" - he adds.

First Papal March showed that the Polish nation has not forgotten the wonderful teaching of St. John Paul II and wants to pass it on to the next generations. The effect of the activities of the Polish Pope's slanderers turned out to be consolidation around his holiness flowing directly from the evangelical testament of this great theologian and philosopher.

INSTYTUT MYŚLI SCHUMANA W HOŁDZIE ŚW. JANOWI PAWŁOWI II

W 18 ROCZNICĘ ŚMIERCI
ŚW. JANA PAWŁA II
ULICAMI WIELU MIAST
POLSKI PRZESZŁY
PAPIESKIE MARSZE
PAMIĘCI. NARODOWY
MARSZ PAPIESKI W
WARSZAWIE ZGROMADZIŁ
NAJWIĘCEJ UCZESTNIKÓW
Z KRAJU I ZAGRANICY.
DLA NICH OSOBA I
NAUCZANIE PAPIEŻA
POLAKA SĄ WCIAŻ
AKTUALNE, A TREŚCI
BUDUJĄCE - TO
WSZYSTKO, CO SKŁADA
SIĘ NA
CZŁOWIECZEŃSTWO.





Uczestnicy gromadzili się w centrum Warszawy już od godziny 9. W marszu czynny udział wzięli członkowie i sympatycy Instytutu Myśli Schumana. Zainaugurowała go modlitwa różańcowa z rozważaniami zawierającymi fragmenty nauczania św. Jana Pawła II prowadzona przez reprezentanta IMS. Wśród wielu transparentów, flag, emblematów widoczne były żółto-biało-niebieskie flagi Instytutu. Członkowie wspólnoty z całej Polski licznie stawili się w Warszawie nie zważając na deszczową pogodę, trud i odległości, jakie mieli do pokonania. Była widoczna radość spotkania, życzliwość i jedność celu.

Około godziny 11 zgromadzeni ruszyli ulicami Warszawy w kierunku Placu Zamkowego i archikatedry św. Jana, gdzie została odprawiona Msza święta z homilią abp Józefa Michalika, który przypomniał nie tylko nauczanie i osobę św. Jana Pawła II, ale też wykazał kłamstwo i nikczemność oszczerczych dziennikarzy wpisujących się w nurt walki z Kościołem. Słusznie stwierdził, że nasz św. Papież nie potrzebuje obrony, ale my jej potrzebujemy, byśmy nie zwątpili w świętość naszego rodaka i nie ulegli manipulacji i kłamstwu.

Organizatorzy zatroszczyli się o to, by marsz był wypełniony treściami nauczania naszego największego świętego Polaka. Pośród maszerujących na platformie jechał poświęcony przez obecnego Papieża Franciszka Dzwon Nienarodzonych, a także były niesione relikwie św. Jana Pawła II.

"Liczba osób uczestniczących w I Narodowym Marszu Papieskim w Warszawie była imponująca. Dała mi świadomość, że prawda nie jest samotna, że o sprawiedliwość zabiegają setki tysięcy, a nie garstka ludzi. Czułem ducha jedności, tej jedności, jaką budował przed laty nasz Papież odwiedzając ojczyznę. Czułem, że solidarność to nie tylko słowo, ale ludzie bratni skupiający się wokół prawd ewangelicznych i wezwania 'jedni drugich brzemiona noście', gdzie sumienie nie jest wyświechtane, ale otoczone troską o czystość. Ten dzień dał mi też na nowo przekonanie, że wspólnota ludzi skupionych wokół prawdy zwycięży, bo jej mocą jest sam Bóg, bo 'Prawda nas wyzwoli' jak brzmi wiecznie aktualna obietnica" - mówi Magazynowi Optyka Schumana Rajmund Niszczota, który podczas I Marszu Papieskiego prowadził modlitwę różańcową oraz towarzyszące jej rozważania.

"Marsz to też uświadomienie mi, że wspomnienie św. Jana Pawła II to nie emocje, ale wiecznie żywa nauka, którą zostawił nam Papież, a którą mamy obowiązek nieustająco poznawać, przypominać i wprowadzać w życie nie tylko osobiste, ale przede wszystkim w życie społeczne. Pokolenie JP II to dzisiaj ojcowie i dziadkowie, którzy mają obowiązek przekazać swoją wiedzę i doświadczenie spotkania z Ojcem Świętym następnemu pokoleniu. Niewątpliwie dziedzictwo, jakie posiadamy musimy przekazać, to jest jak talent ewangeliczny nam powierzony, który musimy pomnożyć, by nie być jak sługa zły i gnuśny, którego spotkała zasłużona kara" - dodaje.

I Marsz Papieski pokazał, że naród polski nie zapomniał wspaniałej nauki św. Jana Pawła II i chce ją przekazywać kolejnym pokoleniom. Efektem działań oszczerców Papieża-Polaka okazała się być konsolidacja wokół jego świętości wypływającej wprost z ewangelicznego testamentu tego wielkiego teologa i filozofa.



Fr. prof. Bortkiewicz:

St. John Paul II became an element of a political game, which is primarily aimed at taking away the credibility of the Catholic Church

"This is the main goal: to deprive the entire Church of credibility. If such a monumental figure, who has been such a great authority for all of us so far, turns out to be a discredited figure, then his teaching, his words would be worth nothing" - **says in an interview for the Schuman Optics Magazine, Fr. prof. Paweł Bortkiewicz, philosopher and theologian.**

Many foreigners wonder how it is possible that the attack on St. John Paul II came from Poland. How would the Reverend Professor explain it to them?

Ks. prof. Paweł Bortkiewicz: I keep coming back to the November meeting with Mr Janusz Kotański, the former Polish ambassador to the Holy See, who said that last year Italian youth from a Catholic organization from Civitavecchia applied to the Italian parliament with a request, a petition that each Italian city should have a John Paul II street, or John Paul II square, due to the Pope's merits for Italy. This news collides horribly with the situation in Poland, dewojtyzation, dejohnpaulization. There is probably no rational, sensible argument for what is happening, apart from the fact that the pope has become, in my opinion, some element of a political game aimed primarily at taking away the credibility of the Catholic Church and, secondly, at destroying Poland's identity, built on Christian values, on a certain symbiosis that shaped our identity, a symbiosis of the nation and the Church. And this is perhaps the only reason that can explain this diabolical situation.

It is worth noting that modern attacks on St. John Paul II come out of the same spirit that guided the communist secret police.

Yes, exactly. And this confirms that answers to these questions must be sought in this direction. When we realize that in 1983, a few months before John Paul II's pilgrimage to enslaved

Poland, the secret police tried to plant falsehoods in Krakow testifying to the alleged close, intimate relations of the typist typing texts in "Tygodnik Powszechny" with Karol Wojtyła, and they wanted to to provoke defamation and reconciling the authority of John Paul II, we see how to treat falsehoods about alleged tolerance and indifference to real or not fully proven pedophilic activities at the moment. Undermining the authority of the Constant Prince, Fr. card. Adam Sapieha, who for Karol Wojtyła, John Paul II, was indeed an extremely important figure and an extraordinary authority. All this shows that the methods that try to discredit the Pope with the help of actions taken straight from deep communism and deep esbecja [communist secret police - ed.] are very similar.

To discredit the pope, but above all to discredit his teaching. This is an obvious blow to science by hitting the shepherd.

*"...democracy
without values
inevitably
transforms into
totalitarianism."*

Yes, of course yes. This is the main goal: to deprive the entire Church of credibility. If such a monumental figure, who has been such a great authority for all of us so far, turns out to be a

discredited figure, then his teaching, his words would be worth nothing. But this means that the teaching of the entire Church would be worth nothing, because the Pope preached exactly what is the core of the Church's teaching, and he did so in an extremely clear and unambiguous way. So this is a situation that tries to take away the credibility of the entire universal Church.

To what extent does the attack on the Polish Pope result from the fact that Poland has now become one of the last strongholds of Christianity not only in Europe but also in the world?

This is actually a direction pointing to the explanation of the perversity of this attack and its purposefulness. In fact, when we look at these changes within the Church itself, at the events not only of the synodal path in Germany, but of the synod on synodality in general, which to a large extent tries to make some kind of democratization of the Church, it puts aside the problem of man's salvation and emphasizes more tolerance, non-discrimination, fraternity understood in sociological or even political terms, then in this perspective the Church in Poland, faithful to the papal teaching, is a refuge, an absolute exception. He is just an island in this sea of confusion and disorientation. Therefore, this attack on the person of John Paul II, on his teaching, is, as I mentioned, an attack on the universal Church and an attempt to discredit it. But this is a situation that is even more worrying.

Who is most disturbed by St. John Paul II teaching?

I think that many circles, many institutions can be mentioned here. This teaching runs directly against the current trends. First, let us note that the pope is a steadfast defender of the value of human life as a fundamental human right. Thus, it exposes itself to virtually all institutions that today strive for depopulation, i.e. institutions supporting deep ecology, institutions supporting demographic changes, climate protection, which is after all associated with the reduction of the carbon footprint excreted by humans. The Pope is a steadfast defender of the truth about creation and the truth about salvation. He is simply a defender of the truth about man, and this opposes all those who today devastate this truth about man in the form of gender ideology, in the form of the ideology of transsexualism and all those activities that completely destroy the identity of a human person. This is related to the Pope's teaching on marriage as a union between a man and a woman, and a union that serves the purpose of sanctification, and not only the satisfaction of sexual pleasure. This, of course, is again swimming against the current of circles which, on the wave of the sexual revolution of 1968, understand sexual relationships in a radically different way, because not even marriage relationships, but sexual relationships. The Pope is the one who, in a very unambiguous way defending the right to property, showed at the same time the need for justice and mercy in social life, and this is obviously

opposed to the trends of contemporary trends in the global economy. This opposes the plans of the "great reset", which, to put it mildly, tries to tear us out of modern reality. It could go on like this. I will just add one thing, also very characteristic of the teaching of St. John Paul II - his famous warning against detachment of democracy from the value of truth, which causes that democracy can easily turn into a totalitarian system. After all, we observe this process frequently in many countries, in many political systems calling themselves democratic, but which are actually totalitarian systems, or creeping totalitarianism. So there are many circles that may not like, to put it mildly, John Paul II and try to fight him.

There is a community of thought between St. John Paul II and Robert Schuman. Robert Schuman also spoke about the fact that a democracy without values inevitably transforms into totalitarianism.

Yes. I think that those thinkers who had the courage to honestly look at the transformations of the contemporary world, observing both the hopes related to the reconstruction of the post-war world and, at the same time, being aware that totalitarianism in various forms survived the war crisis, could and did diagnose this contemporary reality in such a manner. Anyway, St. John Paul II, in his statements on Europe, undoubtedly often referred to this fundamental thought that guided the Servant of God Robert Schuman and other co-founders of the concept of a

Europe of values, which was at its foundation. As we know perfectly well, unfortunately, the contemporary project of Europe departed from Schuman's concept and failed to realize this postulate of a Europe of the spirit of St. John Paul II.

Can we even explain the attack on St. John Paul II without referring to its metaphysical context?

I don't think we would be able to do it fully, because all this papal teaching is teaching based on faith and reason, it is teaching based on truth, read in the perspective of faith and reason, so it has this metaphysical foundation. Therefore, political or pragmatic reasons are not exclusive. Here we are witnessing a really huge dispute at the very foundation, a dispute concerning fundamental issues, concerning in general - ultimately reaching to the very depths - whether we want to build a world in which man lives as if God did not exist. We are building a world open to Christ, in which God takes his rightful place, i.e. the place of God who "so loved the world that he gave his only Son, that whoever believes in him should not perish but have eternal life". I deliberately quote this quote from the Gospel of St. John, because it is also a quote of St. John Paul II in "Crossing the Threshold of Hope" showing the difference between this post-Cartesian world, the deistic world, or the ultimately atheistic world, and this world, which is a world designed by God and implemented by Christianity, implemented by St. John Paul II.



Ks. prof. Bortkiewicz:

**Św. Jan Paweł II stał się
elementem gry politycznej,
która ma na celu przede
wszystkim odebranie
wiarygodności Kościołowi
katolickiemu**

"To jest zasadniczy cel: pozbawienie wiarygodności całego Kościoła. Jeżeli postać tak pomnikowa, będąca dla nas wszystkich do tej pory tak wielkim autorytetem okazałaby się być postacią skompromitowaną, to jej nauczanie, jej słowa byłyby nic nie warte" - **mówi w wywiadzie dla Magazynu Optyka Schumana ks. prof. Paweł Bortkiewicz, filozof i teolog.**

Wielu cudzoziemców zastanawia się, jak to możliwe, że atak na św. Jana Pawła II nastąpił z Polski. Jak Ksiądz Profesor by im to wyjaśnił?

Ks. prof. Paweł Bortkiewicz: Wciąż wracam wspomnieniem do listopadowego spotkania z panem Januszem Kotańskim, byłym ambasadorem RP przy Stolicy Apostolskiej, który mówił, że w ubiegłym roku młodzież włoska z jakiejś organizacji katolickiej z Civitavecchia wystąpiła do włoskiego parlamentu z prośbą, petycją, aby w każdym z włoskich miast była ulica, lub plac imienia Jana Pawła II, ze względu na zasługi papieża dla Italii. Ta wiadomość zderza się straszliwie z tą sytuacją w Polsce, dewoptylizacji, odjanopawłownienia. Nie ma chyba żadnego racjonalnego, sensownego argumentu za tym, co się dzieje, poza tym, że papież stał się w moim przekonaniu jakimś elementem gry politycznej, która ma na celu przede wszystkim odebranie wiarygodności Kościołowi katolickiemu, a po drugie - zniszczenie tożsamości Polski, tożsamości budowanej na wartościach chrześcijańskich, na pewnej symbiozie, która przecież kształtowała naszą tożsamość, symbiozie narodu i Kościoła. I to jest chyba jedyny powód, który może wyjaśniać tę diaboliczną sytuację.

Warto zauważyć, że współczesne ataki na św. Jana Pawła II wychodzą z tego samego ducha, który kierował komunistyczną bezpieką.

Tak, dokładnie tak. I to potwierdza, że w tym kierunku trzeba szukać odpowiedzi

na te pytania. Kiedy uzmysłowimy sobie, że w 1983 roku, kilka miesięcy przed pielgrzymką Jana Pawła II do zniewolonej Polski, bezpieka próbowała w Krakowie podrzucić fałszywki świadczące o rzekomych bliskich, intymnych relacjach pani maszynistki przepisującej teksty w "Tygodniku Powszechnym" z Karolem Wojtyłą i chciano na tej bazie sprokurować zniesławienie i ugodzenie autorytetu Jana Pawła II, to widzimy, jak w tej chwili traktować podrzucanie fałszywek dotyczących rzekomego tolerowania i obojętności wobec realnych, czy nie do końca udowodnionych działań pedofilskich. Osłabianie autorytetu Księcia Niezłomnego, ks. kard. Adama Sapiehy, który dla Karola Wojtyły, Jana Pawła II, był rzeczywiście postacią niezwykle ważną i niezwykle autorytetem. To wszystko pokazuje bardzo podobne są te metody, które próbują skompromitować papieża za pomocą działań faktycznie wziętych rodem z głębokiej komuny i głębokiej esbecji.

"...demokracja bez wartości siłą rzeczy przekształca się w totalitaryzm.."

Skompromitować papieża, ale przede wszystkim skompromitować jego naukę. To jest ewidentne uderzenie w naukę przez uderzenie w pasterza.

Tak, oczywiście tak. To jest zasadniczy cel: pozbawienie wiarygodności całego Kościoła. Jeżeli postać tak pomnikowa, będąca dla nas wszystkich do tej pory tak wielkim autorytetem okazałaby się być postacią skompromitowaną, to jej nauczanie, jej słowa byłyby nic nie warte. Ale to oznacza, że nic nie warte byłoby nauczanie całego Kościoła, dlatego że papież głosił dokładnie to, co jest rdzeniem nauczania Kościoła, a czynił to w sposób niezwykle klarowny i jednoznaczny. To jest więc sytuacja, która próbuje odebrać wiarygodność całemu Kościołowi powszechnemu.

Na ile atak na Papieża-Polaka wynika z tego, że Polska stała się obecnie jedną z ostatnich twierdz chrześcijaństwa już nie tylko w Europie, ale i na świecie?

To jest faktycznie kierunek wskazujący na wyjaśnienie perwersyjności tego ataku i jego celowości. Faktycznie, kiedy spoglądamy na te przemiany wewnątrz samego Kościoła, na wydarzenia nie tylko w postaci drogi synodalnej w Niemczech, ale w ogóle synodu o synodalności, który w dużym stopniu próbuje dokonywać jakiejś demokratyzacji Kościoła, stawia na boku problem zbawienia człowieka, a bardziej akcentuje kwestie tolerancji, niedyskryminacji, braterstwa rozumianego w kategoriach socjologicznych, czy nawet politycznych, to w tej perspektywie rzeczywiście Kościół w Polsce, wierny nauczaniu papieskiemu jest ostoją, jest absolutnym wyjątkiem. Jest po prostu wyspą w tym morzu zamętu i dezorientacji. Dlatego na pewno ten

atak na osobę Jana Pawła II, na jego nauczanie jest, tak jak wspomniałem, atakiem na Kościół powszechny i próbą jego dezawuacji. Ale to jest sytuacja, która tym bardziej niepokoi.

Komu najbardziej przeszkadza nauczanie św. Jana Pawła II?

Myślę, że można tutaj wymieniać wiele środowisk, wiele instytucji. To nauczanie płynie dokładnie pod prąd współczesnym trendom. Zauważmy, że po pierwsze papież jest niezłomnym obrońcą wartości życia ludzkiego jako podstawowego prawa człowieka. Naraża się więc w ten sposób właściwie wszystkim instytucjom, które dzisiaj dokładnie dążą do depopulacji, a więc instytucjom wspierającym ekologię głęboką, instytucjom wspierającym zmiany demograficzne, obronę klimatu, która wiąże się przecież z redukcją śladu węglowego wydalanego przez człowieka. Papież jest niezłomnym obrońcą prawdy o stworzeniu i prawdy o zbawieniu. Jest po prostu obrońcą prawdy o człowieku, a to sprzeciwia się tym wszystkim, którzy dzisiaj dewastują tę prawdę o człowieku w postaci ideologii gender, w postaci ideologii transseksualizmu i tych wszystkich działań, które dokonują totalnej destrukcji tożsamości osoby ludzkiej. Z tym się wiąże nauczanie papieża dotyczące małżeństwa jako związku kobiety i mężczyzny i to związku służącego uświęceniu, a nie zaspokojeniu wyłącznie przyjemności seksualnych. To jest oczywiście znowu płynięcie pod prąd środowiskom, które radykalnie inaczej, na fali rewolucji

seksualnej 1968 roku pojmują związki seksualne, bo już nawet nie związki małżeńskie, tylko związki seksualne. Papież jest tym, który w sposób bardzo jednoznaczny broniąc prawa własności ukazywał jednocześnie potrzebę sprawiedliwości i miłosierdzia w życiu społecznym, a to oczywiście sprzeciwia się trendom współczesnych nurtów ekonomii globalistycznej. To sprzeciwia się planom "wielkiego resetu", który te wartości najdelikatniej mówiąc próbuje nam wydrzeć ze współczesnej rzeczywistości. Można by było tak wymieniać dalej. Jeszcze tylko dodam jedną rzecz, niezwykle też charakterystyczną dla nauczania św. Jana Pawła II - jego słynne przestrzeganie przed oderwaniem demokracji od wartości prawdy, które powoduje, że demokracja może przerodzić się łatwo w system totalitarny. Przecież obserwujemy ten proces nagminnie w bardzo wielu państwach, w bardzo wielu systemach politycznych mieniących się systemami demokratycznymi, a będącymi faktycznie systemami totalitarnymi, czy pełzającego totalitaryzmu. Tych kręgów więc, które mogą nie lubić, mówiąc najogólniej, Jana Pawła II i próbują go zwalczać, jest naprawdę bardzo wiele.

Tutaj jest taka wspólnota myśli między św. Janem Pawłem II a Robertem Schumanem. Robert Schuman również mówił o tym, że demokracja bez wartości siłą rzeczy przekształca się w totalitaryzm.

Tak. Myślę, że ci myśliciele, którzy mieli odwagę w sposób uczciwy spoglądać na przemiany współczesnego świata,

"...sprzeciwia się trendom współczesnych nurtów ekonomii globalistycznej..."

obserwując zarówno nadzieje związane z odbudowywaniem świata powojennego, jak i jednocześnie będąc świadomymi tego, że totalitaryzm w różnej swojej postaci przetrwał kryzys wojenny, rzeczywiście mogli i faktycznie tak diagnozowali tą współczesną rzeczywistość. Zresztą św. Jan Paweł II w swoich wypowiedziach na temat Europy niewątpliwie niejednokrotnie odwoływał się do tej fundamentalnej myśli, która przyświecała słudze Bożemu Robertowi Schumanowi i innym współzałożycielom koncepcji Europy wartości, jaka była u jej podstaw. Jak wiemy doskonale, niestety współczesny projekt Europy odbiegł zarówno od koncepcji Schumana, jak i nie zrealizował tego postulatu Europy ducha św. Jana Pawła II.

Czy my w ogóle jesteśmy w stanie wyjaśnić atak na św. Jana Pawła II bez odwoływania się do jego metafizycznego kontekstu?

Sądzę, że nie do końca bylibyśmy w stanie to zrobić, dlatego że całe to nauczanie papieskie jest nauczaniem opartym na wierze i rozumie, jest nauczaniem opartym na prawdzie,

odczytywanym w perspektywie wiary i rozumu, a więc ma ten fundament metafizyczny. Dlatego nie są wyłącznymi racje polityczne, czy pragmatyczne. Tutaj jesteśmy świadkami faktycznie ogromnego sporu u samych podstaw, sporu dotyczącego kwestii fundamentalnych, dotyczącego w ogóle - ostatecznie sięgając do samej głębi - tego, czy chcemy budowy świata, w którym człowiek żyje tak, jakby Bóg nie istniał. Budujemy świat otwarty na Chrystusa, w którym Bóg zajmuje należne Mu miejsce, a więc miejsce Boga, który "tak umiłował świat, że Syna Swojego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne". Celowo przywołuję ten cytat z Ewangelii wg. św. Jana, bo to także cytat, który przywołał św. Jan Paweł II w "Przekroczyć próg nadziei" wykazując różnicę między tym światem pokartezjańskim, światem deistycznym, czy światem ostatecznie ateistycznym, a tym światem, który jest światem zaprojektowanym przez Boga i realizowanym przez chrześcijaństwo, realizowanym przez samego św. Jana Pawła II.



**AN ATTEMPT BY THE EU TO
TAKE CONTROL OF POLISH
FORESTS.**

OBAJTEK:
THIS IS THE PARTITION
OF POLAND

"To put it clearly, this is the partition of Poland and the greatest theft on Polish citizens" - says Bartłomiej Obajtek, director of the Regional Directorate of State Forests in Gdańsk, in an interview for the Schuman Optics Magazine, referring to the European Union's attempts to take control of Polish forests.

On the EU forum, we have been observing new regulations affecting Polish forests for a long time. First there was the Biodiversity Strategy, then LULUCF, and now an attempt to take control of the forested areas of our country. Are we dealing with an attempt of a hostile takeover of almost a third of our territory, which is the State Forests?

Bartłomiej Obajtek: Undoubtedly, this is how you can describe the process as a result of which the entire forestry and wood industry will collapse, eliminating about 350,000 jobs, with a decrease of 2% of Poland's GDP (exports alone amount to PLN 46 billion). On the other hand, in the perspective of a dozen or so years, irreversible processes of forest dieback will occur, thus causing a loss of biodiversity and a reduction in CO2 absorption. It is also worth mentioning that the development of local Poland, in particular, would slow down in terms of infrastructure running through forest land, i.e. roads, fiber optic lines, water supply systems, etc. Access to wood for the majority of the population will also deteriorate, not only in processed form, but also for heating purposes (due to the increase in prices). Poland will lose its develop

ment opportunities, not to mention the huge costs that someone will have to bear without compensation from the sale of wood, e.g. for fire protection, taxes for municipalities, reclamation, afforestation, maintenance of the gene bank, species protection, etc. The area of 8 million ha (much more than the Czech Republic) will become an object of sale and an easy morsel for funds or companies with huge capital. Let us add that the land under the forests is also a resource reserve for future generations. To put it clearly, this is the partition of Poland and the greatest



theft on Polish citizens. Foresters only manage the assets of the State Treasury, and the effects are such that biodiversity, abundance, forest cover, species subject to protection have doubled, and the forests managed by foresters for almost 100 years have been referred to by ecologists as, for example, the Carpathian Forest, etc.

To what extent, in your opinion, are the inadequately high amounts of CO2 absorption imposed on Polish forests by LULUCF capable of threatening their normal functioning?

Assuming absorption assumptions, there is no harvesting at all and it's still missing. Irrational absorption coefficients were adopted, recognizing that absorption will increase as it decreases with age. Our main species at the age of 30-60 years have the maximum absorption of CO2.

Leaving trees to decay will emit CO2. Not to mention the high probability of fire of a huge number of dry trees on large areas often surrounding cities.

How do you, as an expert, evaluate EU attempts to force Polish foresters to resign from the current way of managing forests and, instead of cutting and planting, leave the forests to themselves?

It is an attempt to appropriate the huge achievements of many generations of foresters, misappropriation of huge expenditures on infrastructure and dooming huge forest complexes to devastation according to the principle that someone will do it better and not well-trained professionals with such huge achievements. Some believe that an ecologist, make-up artist or

"It is an attempt to appropriate the huge achievements of many generations of foresters, misappropriation of huge expenditures on infrastructure and dooming huge forest complexes to devastation..."

blogger from Cyprus, Greece or Spain will do it better than a Polish forester.

So-called environmental organizations try to portray Polish foresters as nature destroyers. Why? After all, no one cares about the good condition of Polish forests as much as they do.

Anyone who has a minimum of knowledge knows that such strategic and delicate topics need to be prepared in the media (disinformation) to set the ground negatively on the professional group. Colloquially hate, lie in the media space, based on half-truths, and that's what happens. There used to be a subliminal message, now there are no limits.

What would be the consequences of the European Union taking control of Polish forests, which of course cannot be allowed to happen?

Loss of sovereignty in many areas, even in the field of defense, because a large part of military units is located on forest lands and is under the management of forests transferred for the purposes of defense and security of the State.

**PRÓBA PRZEJĘCIA PRZEZ UE
KONTROLI NAD POLSKIMI
LASAMI.**

OBAJTEK: TO ROZBIÓR POLSKI

"Nazywając sprawę jasno jest to rozbiór Polski i największa kradzież na polskich obywatelach" - mówi w wywiadzie dla Magazynu Optyka Schumana Bartłomiej Obajtek, dyrektor Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Gdańsku odnosząc się do podejmowanych przez Unię Europejską prób przejęcia kontroli nad polskimi lasami.

Na forum unijnym od dłuższego czasu obserwujemy kolejne regulacje uderzające w polskie lasy. Najpierw była "Strategia na rzecz bioróżnorodności", potem LULUCF, a teraz próba przejęcia kontroli nad lesistymi obszarami naszego kraju. Czy mamy do czynienia z próbą wrogiego przejęcia prawie jednej trzeciej naszego terytorium, jakim są Lasy Państwowe?

Bartłomiej Obajtek: Bez wątpienia tak można określić proces, w wyniku którego upadnie cała branża leśnodrzewna, likwidująca około 350 tys. miejsc pracy, przy spadku 2% PKB Polski (sam eksport to 46 mld zł). Natomiast w perspektywie kilkunastu lat dojdzie do nieodwracalnych procesów zamierania lasów powodując tym samym zanik bioróżnorodności i zmniejszenie pochłaniania CO₂. Trzeba też wspomnieć o zahamowaniu rozwoju zwłaszcza Polski lokalnej w zakresie infrastruktury przebiegającej przez grunty leśne tj. drogi, linie światłowodowe, wodociągi itp. Pogorszy się też dostępność dla większości społeczeństwa do drewna, nie tylko w formie przetworzonej, ale także na cele opałowe (z powodu wzrostu cen). Polska utraci szanse rozwojowe nie mówiąc o ogromnych kosztach, które bez kompensaty ze sprzedaży drewna ktoś będzie musiał ponieść np. na ochronę przeciwpożarową, na podatki dla gmin, na rekultywację, na zalesienia, utrzymanie banku genów, ochronę gatunkową itd. Powierzchnia 8 mln ha (dużo więcej niż Państwo Czechy) stanie się przedmiotem sprzedaży i łatwym kąskiem dla funduszy czy firm posiadających ogromny kapitał. Dodajmy, że grunt pod lasami jest rezerwą surowcową też dla przyszłych pokoleń. Nazywając sprawę jasno, jest to rozbiór Polski i największa kradzież na polskich obywatelach. Leśnicy tylko zarządzają majątkiem Skarbu



Państwa a efekty są takie, że wzrosła dwukrotnie bioróżnorodność, zasobność, lesistość, gatunki podlegające ochronie a lasy, na których gospodarują leśnicy już prawie 100 lat, ekolodzy określają nazwami np. Puszcza Karpacka itp.

Na ile w Pana ocenie nieadekwatnie wysokie kwoty pochłaniania CO₂, jakie zostały narzucone polskim lasom przez LULUCF są w stanie zagrozić ich normalnemu funkcjonowaniu?

Przyjmując założenia dotyczące pochłaniania nie można wcale pozyskiwać i jeszcze braknie. Przyjęto nieracjonalne współczynniki pochłaniania uznając, że pochłanianie będzie rosło, kiedy z wiekiem spada. Maksymalne pochłanianie CO₂ posiadają nasze gatunki główne w wieku 30-60 lat. Pozostawienie drzewostanów do fazy rozpadu będzie emitowało CO₂. Nie mówiąc o dużym prawdopodobieństwie pożaru ogromnej ilości suchych drzew na dużych powierzchniach często okalających miasta.

Jak Pan jako fachowiec ocenia unijne próby wymuszania na polskich leśnikach, aby zrezygnowali z dotychczasowego sposobu zarządzania lasami i zamiast prowadzić cięcia i nasadzenia pozostawili lasy samym sobie?

To próba zawłaszczenia ogromnego dorobku wielu pokoleń leśników, sprzeniewierzenie ogromnych nakładów na infrastrukturę i skazanie ogromnych kompleksów leśnych na dewastację w myśl zasady, że ktoś to zrobi lepiej a nie świetnie wyszkoleni fachowcy posiadający tak ogromny dorobek i osiągnięcia. Niektórzy uważają, że lepiej to zrobi ekolog, wizażysta czy bloger z Cypru, Grecji czy Hiszpanii, niż Polski leśnik.

"To próba zawłaszczenia ogromnego dorobku wielu pokoleń leśników, sprzeniewierzenie ogromnych nakładów na infrastrukturę i skazanie ogromnych kompleksów leśnych na dewastację..."

Tzw. organizacje ekologiczne próbują przedstawiać polskich leśników jako niszczycieli przyrody. Dlaczego? W końcu nikt tak bardzo jak oni nie troszczy się o dobrą kondycję polskich lasów.

Każdy kto posiada minimum wiedzy to wie, że do takich tematów strategicznych i delikatnych trzeba przygotować medialnie (dezinformacyjnie) grunt, nastawić negatywnie na grupę zawodową. Potocznie zhejtować, kłamać w przestrzeni medialnej, bazować na półprawdach i tak się dzieje. Kiedyś robiono przekaz podprogowy, a teraz już nie ma ograniczeń.

Jakie konsekwencje miałyby przejście przez Unię Europejską kontroli nad polskimi lasami, do czego rzecz jasna nie można dopuścić?

Utrata suwerenności w wielu obszarach, nawet w zakresie obronności gdyż duża część jednostek wojskowych znajduje się na gruntach leśnych i jest w zarządzie lasów przekazanych na cele obronności i bezpieczeństwa Państwa.

THE EUROPEAN UNION, LIKE THE SOVIET UNION,

**HAS OPTED FOR
CENTRAL
MANAGEMENT.
WILL IT SHARE
ITS FATE?**



THE EUROPEAN UNION APPARENTLY DECIDED TO COPY THE MISTAKES OF THE SOVIET UNION AND INTRODUCE CENTRAL CONTROL OVER ALL AREAS OF COMMUNITY LIFE, FROM THE ECONOMY, THROUGH POLITICAL MATTERS, TO SOCIAL AFFAIRS. OBSERVING THE REGULATIONS INTRODUCED AND THE POSTULATES PUT FORWARD, IT IS CLEAR THAT THE GOAL PURSUED IS THE TAKEOVER OF TOTAL CONTROL. LEFT-LIBERAL POLITICIANS GO MUCH FURTHER IN THEIR PLANS THAN THE ITALIAN COMMUNISTS ALTIERO SPINELLI AND ERNESTO ROSSI.

While Robert Schuman's concept assumed cooperation between partner countries on an equal footing, with respect for the identity and dignity of individual nations, the modern European Union follows a decidedly different path. Developing ever greater bureaucracy since the Maastricht treaties and multiplying regulations from above - sometimes mutually exclusive - it has long since become a caricature of democracy. What the Italian communists Altiero Spinelli and Ernesto Rossi predicted in the "Ventotene Manifesto" has happened, namely the democratic voice of citizens has been replaced with doctrinal communist solutions, deprived of social support and imposed by institutional and capital violence.

"Any political movement that fails to forge an alliance with the two fundamental forces [i.e., workers and intellectuals] is doomed to failure. If the movement becomes a product of intellectuals only, it will lack the mass strength necessary to deal with reactionary resistance. It will be distrustful of the working class, equally distrustful of itself. Even if it is animated by democratic aspirations, in the face of difficulties it will easily take the path of mobilizing all classes against the workers, which means restoring fascism. If, on the other hand, the movement is taken over by the proletariat, it will be deprived of a clear theoretical foundation, which can only come from intellectual circles and is necessary in order to define new tasks and show new paths. Thus becoming a prisoner of the old class division, looking for enemies everywhere, and finally heading towards doctrinal communist solutions" - they wrote in 1941 in "In the Ventotene Manifesto, the above-mentioned Italian communists predicted the downfall of any system that did not enjoy popular support. This was the experience of the Soviet Union, from whose history the modern Eurocrats apparently did not draw any conclusions.

CONTROL FROM BRUSSELS

The federalization postulated by Germany is supposed to lead to a situation in which the member states will become lands of a uniform entity called the European Union, and all decisions - including those regarding local government issues - are to be made in Berlin via Brussels. And although this federation has not yet been announced, we are already seeing attempts to introduce its structures through the back door. The flagship example is the Reconstruction Fund, for which the EU as a whole took out a loan for the first time in history. In this way, the first step towards creating a common structure of public finances was taken. What's more, the European Commission treated it as a leverage to force left-wing "green" solutions on member states in the form of the content of the "Fit for 55" package (vide: "milestones"), even before the European Parliament even began to consider them. Of course, no assessment of their economic impact



has been made. Neither the position of the social side nor its protests were taken into account. Attempts are being made to impose regulations that must - experts have no doubt - hit the economies of the Member States exactly as the ETS hit them, or even harder. In the modern EU, ideology has replaced both science and common sense.

Moreover, the EU goes so far as to wrest their prerogatives from the member states only to exercise stronger control over them and to introduce ideological innovations even more strongly without heeding the protests of the public. An example may be the case of the Polish State Forests, the management of which the EU wants to take over, violating the law of treaties and regulations in force in Poland. This is an obvious attack on Polish sovereignty, and it has a very wide impact. Poland is at the forefront of Europe when it comes to the area of forests, which currently amounts to over 9.2 million ha in our country, which corresponds to 29.6% of forest cover, of which 26.6% is forest cover is under the management of the State Forests. EU actions, however, are not only an attack on Polish property, but also hit local government authorities hard, because if there were indeed a hostile takeover of forests by EU institutions, which is absolutely unacceptable, then the slightest change in the development plan would require a decision from Brussels, which de facto would paralyze local governments.

THE CASE OF CRISES

Meanwhile, in the crisis situations we have recently dealt with after the outbreak of the pandemic and then the war in Ukraine, it turned out that the EU, headed by the EC, as an institution is not able to react adequately to the dynamics of the situation. All actions were taken with a delay of many months and in a completely careless manner, defying all standards of the civilized world. What's more, its representatives were unable to draw elementary conclusions from these experiences, as instead of building an economy resistant to crises, they deconstruct it (vide: "Fit for 55") by creating new ones - such management must lead to a catastrophe, or at least strongly weaken Union, which will inevitably lower its level of security.

A separate issue is the behavior of the European Central Bank, which in the face of the crisis set the level of interest rates in the eurozone in such a way that it was beneficial for Germany, at the expense of the economies of other countries of the eurozone. Add to this the numerous corruption scandals that we have dealt with in recent years on the EU forum, then we will have a full idea of what central management from Brussels will look like.

Therefore, if the European Union were to be federalized, all these pathologies would be exported to all levels of management of individual countries. Hence - contrary to what the narrow group holding power in the EU is trying to say - the well-understood reason of state of the member states is, firstly, to preserve sovereignty, secondly, to deregulate EU regulations, and thirdly, to reform the EU consisting in reducing the bureaucratic apparatus, i.e. returning to the concept postulated by Robert Schuman. This is a historical necessity today, otherwise the European Union will share the fate of the Soviet Union, to which it is becoming more and more similar both in terms of ideology and governance.

UNIA EURO- PEJSKA JAK ZWIĄZEK SOWIECKI

**POSTAWIŁA NA
CENTRALNE
ZARZĄDZANIE.
CZY PODZIELI
JEGO LOS?**



UNIA EUROPEJSKA NAJWYRAŹNIEJ POSTANOWIŁA POWIELIĆ BŁĘDY ZWIĄZKU SOWIECKIEGO I WPROWADZIĆ CENTRALNE STEROWANIE WSZYSTKIMI OBSZARAMI ŻYCIA WSPÓLNOTY, POCZĄWSZY OD GOSPODARKI, PRZEZ SPRAWY POLITYCZNE, A NA SPOŁECZNYCH SKOŃCZYWSZY. OBSERWUJĄC WPROWADZANE REGULACJE ORAZ WYSUWANE POSTULATY WIDAĆ, ŻE CELEM, DO KTÓREGO DAŻY JEST PRZEJĘCIE TOTALNEJ KONTROLI. LEWICOWO-LIBERALNI POLITYCY IDĄ PRZY TYM W SWOICH PLANACH ZDECYDOWANIE DALEJ NIŻ WŁOSCY KOMUNISCI ALTIERO SPINELLI I ERNESTO ROSSI.

O ile koncepcja Roberta Schumana zakładała współpracę między partnerskimi państwami realizowaną na równych zasadach, z poszanowaniem tożsamości i godności poszczególnych narodów, współczesna Unia Europejska idzie zdecydowanie inną drogą. Rozwijając począwszy od traktatów z Maastricht coraz większą biurokrację i odgórnie multiplikując regulacje - niekiedy wykluczające się nawzajem - już dawno stała się karykaturą demokracji. Stało się to, co przewidywali w "Manifeście z Ventotene" włoscy komuniści Altiero Spinelli i Ernesto Rossi, a mianowicie demokratyczny głos obywateli został zastąpiony doktrynalnymi rozwiązaniami komunistycznymi, pozbawionymi poparcia społecznego i narzucanymi przemocą instytucjonalną i kapitałową.

"Każdy ruch polityczny, któremu nie uda się zawiązać sojuszu z dwiema podstawowymi siłami [tj. robotnikami i intelektualistami], skazany jest na porażkę. Jeżeli ruch stanie się tworem jedynie intelektualistów, pozbawiony będzie siły mas, niezbędnej do rozprawienia się z reakcyjnym oporem. Będzie nieufny wobec klasy pracującej, równie nieufnej wobec niego. Nawet jeśli ożywiać go będą dążenia demokratyczne, w obliczu trudności łatwo obierze drogę mobilizacji wszystkich klas przeciw robotnikom, co oznacza restaurację faszyzmu. Jeżeli natomiast ruch zostanie opanowany przez proletariat, zostanie pozbawiony jasnej podbudowy teoretycznej, która może pochodzić jedynie z kręgów intelektualnych i jest niezbędna, aby określić nowe zadania i wskazać nowe drogi. Stanie się w ten sposób więźniem starego podziału klasowego, wszędzie upatrującym wrogów, a ostatecznie skieruje się w stronę doktrynalnych rozwiązań komunistycznych" - pisali w 1941 roku w "Manifeście z Ventotene" wspomniani wyżej włoscy komuniści wieszcząc upadek każdemu systemowi, który nie cieszyłby się powszechnym poparciem. Doświadczył tego Związek Sowiecki, z historii którego współcześni eurokraci nie wyciągnęli najwyraźniej żadnych wniosków.

STEROWANIE Z BRUKSELI

Postulowana przez Niemcy federalizacja ma w swoim założeniu doprowadzić do sytuacji, w której państwa członkowskie staną się landami jednolitego tworu o nazwie Unia Europejska, a wszystkie decyzje - włącznie z tymi dotyczącymi spraw samorządowych - mają zapadać w Berlinie via Bruksela. I chociaż jeszcze owa federacja nie została ogłoszona, to już widzimy próby wprowadzenia tylnymi drzwiami jej struktur. Sztandarowym przykładem jest Fundusz Odbudowy, na potrzeby którego po raz pierwszy w dziejach UE jako całość zaciągnęła kredyt. W ten sposób uczyniono pierwszy krok w kierunku stworzenia wspólnej struktury finansów publicznych. Co więcej, KE potraktowała ją jako lewar do wymuszania na krajach członkowskich lewicowych "zielonych" rozwiązań w postaci zawartości pakietu "Fit for 55" (vide: "kamienie milowe"), zanim jeszcze w ogóle Parlament



Europejski zaczął je rozpatrywać. Rzecz jasna nie dokonano żadnej oceny ich wpływu na gospodarkę. Nie wzięto też pod uwagę stanowiska strony społecznej ani jej protestów. Usiłuje się odgórnie narzucić regulacje, które muszą - co do tego eksperci nie mają żadnej wątpliwości - uderzyć w gospodarki państw członkowskich dokładnie tak samo, jak uderzył w nie system ETS, albo jeszcze mocniej. We współczesnej UE ideologia zastąpiła zarówno naukę, jak i zdrowy rozsądek.

Co więcej, UE posuwa się do wyszarpywania państwom członkowskim ich prerogatyw po to tylko, aby sprawować nad nimi silniejszą kontrolę i jeszcze mocniej wprowadzać ideologiczne nowinki bez oglądania się na protesty społeczeństw. Przykładem może być casus polskich Lasów Państwowych, zarząd nad którymi UE chce przejąć, gwałcąc prawo traktatów oraz obowiązujące w Polsce regulacje. Jest to ewidentny zamach na polską suwerenność i to o bardzo szerokim oddziaływaniu. Polska jest w europejskiej czołówce, jeśli chodzi o powierzchnię lasów, która obecnie wynosi w naszym kraju ponad 9,2 mln ha, co odpowiada lesistości 29,6 proc., z czego 26,6 proc. znajduje się pod zarządem Lasów Państwowych. Unijne działania nie tylko stanowią jednak zamach na polską własność, ale mocno uderzają we władze samorządowe, gdyby bowiem

rzeczywiście doszło do wrogiego przejęcia lasów przez instytucje unijne, do czego absolutnie nie wolno dopuścić, to najmniejsza zmiana w planie zagospodarowania wymagałaby decyzji Brukseli, co de facto sparaliżowałoby samorządy.

CASUS KRYZYSÓW

Tymczasem w sytuacjach kryzysowych, z jakimi mieliśmy do czynienia ostatnio po wybuchu najpierw pandemii, a potem wojny na Ukrainie, okazało się, że UE na czele z KE, jako instytucja nie jest w stanie reagować adekwatnie do dynamiki sytuacji. Wszystkie działania podejmowane były z wielomiesięcznym opóźnieniem i w sposób zupełnie niedbały, urągający wszelkim standardom cywilizowanego świata. Co więcej, jej przedstawiciele nie byli w stanie wyciągnąć z tych doświadczeń elementarnych wniosków, jako że zamiast budować gospodarkę odporną na kryzysy, dekonstruuje ją (vide: "Fit for 55") wywołując kolejne - takie zarządzanie musi doprowadzić do katastrofy, a przynajmniej mocno osłabić Unię, co siłą rzeczy obniży poziom jej bezpieczeństwa.

Osobną kwestię stanowi postępowanie Europejskiego Banku Centralnego, który w obliczu kryzysu tak ustawiał poziom stóp procentowych w strefie euro, aby było to korzystne dla Niemiec, kosztem gospodarek pozostałych państw eurozony. Dodajmy do tego liczne skandale korupcyjne, z którymi mieliśmy do czynienia w ostatnich latach na forum UE, wówczas będziemy mieli pełen pogląd, jak będzie wyglądało centralne zarządzanie z Brukseli.

Jeżeli zatem doszłoby do federalizacji Unii Europejskiej wszelkie te patologie byłyby eksportowane na wszystkie poziomy zarządzania poszczególnymi krajami. Stąd - wbrew temu, co usiłuje wmawiać wąska grupa trzymająca władzę w UE - dobrze pojętą racją stanu państw członkowskich jest po pierwsze zachowanie suwerenności, po drugie deregulacja unijnych przepisów, a po trzecie reforma UE polegająca na zmniejszeniu aparatu biurokratycznego czyli powrót do koncepcji postulowanej przez Roberta Schumana. Jest to dzisiaj dziejową koniecznością, w przeciwnym bowiem razie Unia Europejska podzieli los Związku Radzieckiego, do którego z dnia na dzień staje się coraz bardziej podobna i pod względem ideologicznym i zarządzania.

DR LUDWIN:

THE SEAT OF THE ORGANIZATION OF THREE SEAS INITIATIVE SHOULD BE IN WARSAW

"THE SEAT OF THE ORGANIZATION OF THREE SEAS INITIATIVE SHOULD BE IN WARSAW, BECAUSE POLAND IS THE MAIN INITIATOR OF ACTIVITIES PROMOTING THE THREE SEAS INITIATIVE" - DR FILIP LUDWIN, VICE-DEAN OF COLLEGIUM INTERMARIUM SAID IN THE INTERVIEW FOR SCHUMAN OPTICS MAGAZINE.



The Austrian ambassador said during a conference at the New Europe Institute that the Three Seas Initiative does not matter, in fact it does not even exist. Is it really?

Dr Filip Ludwin: I do not share the Ambassador's position. In recent years, we have observed a number of international political and diplomatic activities aimed at promoting the Three Seas Initiative. Of course, this is not an easy task, it requires many efforts over the years, but the very presence of the Three Seas Initiative

concept in diplomatic circulation and Polish foreign policy is proof that this concept really exists.

According to the diplomat I mentioned, in order for the Three Seas Initiative to function, all European institutions should be acquired for this purpose. Is it really? Does the Three Seas Initiative really need lobbying in Brussels? Why?

In my opinion, the involvement of the European Union institutions is not

necessary, although it could be helpful. Regional cooperation and integration can take place only at the will of the interested countries of the region. The European Union is not the only known form of integration in Europe and this should be remembered. It should also be remembered that the Three Seas Initiative, as well as a possible future regional organization, are not oriented

against the European Union, but are intended to complement it in the regional dimension.

There are voices that the Three Seas Initiative works great during the summits of the Three Seas countries, and worse outside of them. Would the creation of basic institutions, including the secretariat, improve the whole project? If so, where should such a secretariat be located?

Yes, undoubtedly, the creation of institutionalized forms of international cooperation in the region of Central and Eastern Europe would bring significant benefits to the development of the Three Seas Initiative concept. In my opinion, this European macro-region needs a separate regional international organization and not just a minor agency or office. Such an organization could be modeled on, for example, the Nordic Council. The seat of the organization should be in Warsaw, because Poland is the main initiator of activities promoting the Three Seas Initiative.

What speaks for the creation of the secretariat of the Three Seas Initiative, and what against?

The main argument "for" is the possibility of using the potential of cooperation of countries with similar historical experiences and currently facing similar economic and social problems. This common experience is



"THE WAR IN UKRAINE SHOWS THAT THE COUNTRIES ON THE EASTERN FLANK OF THE EUROPEAN UNION HAVE A PARTICULARLY SIGNIFICANT AND IMPORTANT REASON TO LOOK FOR ADDITIONAL FORMS OF COOPERATION AND REGIONAL INTEGRATION IN ORDER TO BE ABLE TO BETTER SECURE THEIR VITAL INTERESTS"

currently not used to such an extent as to develop joint projects aimed at solving common or at least similar difficulties. I can't find any arguments against it.

There are demands to look at the Three Seas Initiative in a global context and to develop it in this direction, reaching as far as Asia and Africa with connections, as e.g. potential sources of natural resources. How do you evaluate such a concept? How realistic is its implementation?

It seems to me that we should start with smaller activities, aimed primarily at strengthening economic and political cooperation as well as scientific, academic and cultural exchange between the countries of the region, and then look for possible partners from outside Europe. And so there are many barriers to be overcome and problems to be solved between the countries of Central and Eastern Europe. It is better to practice

the "policy of small steps", but consistently and constantly.

What impact does the ongoing war in Ukraine have on the development of the Three Seas Initiative?

I think that the war in Ukraine shows that the countries on the eastern flank of the European Union have a particularly significant and important reason to look for additional forms of cooperation and regional integration in order to be able to better secure their vital interests, for example in the field of economic, energy or infrastructural security.

What are the main challenges facing the Three Seas Initiative at present?

On the one hand, it is necessary to develop a common position on the war in Ukraine, and on the other hand, a common position on the development of the European Union

*„REGIONAL
INTERNATIONAL
ORGANIZATION WILL
MAKE IT POSSIBLE TO
ACTUALLY WORK OUT
A COMMON POSITION
OF THE STATES OF THE
REGION AND TO
COOPERATE
PERMANENTLY AND
EFFECTIVELY“*

towards a federal superstate.

What are the main obstacles to the development of the Three Seas Initiative?

One of the main problems are the historical events that unfortunately divide many countries in the region. The challenge is to find the answer, how to overcome them, how to find compromises above the divisions and often divergent interests of individual countries.

Collegium Intermarium, of which you are the vice-rector, together with the Institute of Schuman's

Thought, creates a group of think-tanks aimed at creating a strong intellectual base for the development of the Three Seas Initiative. What actions are you taking? What are the first main conclusions from your work?

The first planned action is to organize an international scientific conference in Poland at the end of 2023, bringing together researchers from most countries in the region. The main theme of the conference is to be the question of the legitimacy of establishing a new regional international organization.

What roles should NGOs play in the Three Seas Initiative? What is their place in the entire structure of the Three Seas Initiative? Is there a need to integrate such organizations, for example the integration of think-tanks dealing with the Three Seas Initiative, and how do you imagine it?

Of course, this kind of cooperation is needed. Regional integration cannot only have a political or diplomatic dimension, but must take place on the scale of regions, local, self-government, non-governmental communities, etc. It is important to get to know each other's culture, customs, customs and languages of the countries that make up the Three Seas Initiative. In the first place, this process should probably be

dominated by those non-governmental organizations that deal with analytical, research, popularization or popular science work. This should be a source of impulses for further actions taken by other organizations or institutions of the "third sector".

Is it possible to build common hubs, e.g. food hubs for the entire Three Seas Initiative, and do they have a chance to appear on markets such as India or China?

I am not a specialist in economic matters, so it is difficult for me to answer this question.

Will the power of our common, Three-Seas countries, voice be really heard or will we face stagnation, as in the case of, for example, the Weimar Triangle? How to arrange cooperation in the Three Seas Initiative to make it dynamic and real?

In my opinion, it will depend primarily on whether the Three Seas Initiative will take the form of an institutionalized form of international cooperation. Only a regional international organization will make it possible to actually work out a common position of the states of the region and to cooperate permanently and effectively.

DR LUDWIN:

**SIEDZIBĄ ORGANIZACJI
INICJATYWY
TRÓJMORZA
POWINNA BYĆ
WARSZAWA**

*"SIEDZIBĄ ORGANIZACJI POWINNA BYĆ
WARSZAWA, PONIEWAŻ POLSKA JEST GŁÓWNYM
INICJATOREM DZIAŁAŃ PROMUJĄCYCH
INICJATYWĘ TRÓJMORZA"* - MÓWI W ROZMOWIE Z
SCHUMAN OPTICS MAGAZINE DR FILIP LUDWIN,
PRODZIEKAN COLLEGIUM INTERMARIUM.



Ambasador Austrii powiedział podczas konferencji w Instytucie Nowej Europy, że Inicjatywa Trójmorza nie ma znaczenia, w zasadzie nawet nie istnieje. Czy rzeczywiście?

Dr Filip Ludwin: Nie podzielam stanowiska Pana Ambasadora. W ostatnich latach obserwujemy wszak szereg międzynarodowych działań politycznych i dyplomatycznych nastawionych na promocję Inicjatywy Trójmorza. Owszem, nie jest to łatwe zadanie, wymaga wielu wysiłków na

przestrzeni lat, jednakże już sam fakt obecności koncepcji Trójmorza w obiegu dyplomatycznym i polskiej polityce zagranicznej jest dowodem na to, że ta koncepcja realnie istnieje.

Zdaniem wspomnianego przeze mnie dyplomaty, aby mogła Inicjatywa Trójmorza funkcjonować należałoby pozyskać do tego wszystkie europejskie instytucje. Czy rzeczywiście? Czy Inicjatywa Trójmorza naprawdę potrzebuje lobbingu w Brukseli? Dlaczego?

Moim zdaniem, zaangażowanie instytucji Unii Europejskiej nie jest konieczne, aczkolwiek mogłoby być pomocne. Współpraca i integracja regionalna mogą odbywać się wyłącznie z woli zainteresowanych państw regionu. Unia Europejska nie jest jedyną znaną formą integracji w Europie i o tym należy pamiętać. Pamiętać należy również o tym, że Inicjatywa Trójmorza, jak i ewentualna

przyszła organizacja regionalna, nie są nastawione przeciwko Unii Europejskiej, ale mają za zadanie ją dopełniać w wymiarze regionalnym.

Pojawiają się głosy, że Inicjatywa Trójmorza świetnie funkcjonuje w czasie szczytów państw Trójmorza, a już gorzej poza nimi. Czy stworzenie podstawowych instytucji, w tym sekretariatu usprawniłoby cały projekt? Jeżeli tak, to gdzie taki sekretariat powinien się znajdować?

Tak, niewątpliwie stworzenie zinstytucjonalizowanych form współpracy międzynarodowej w regionie Europy Środkowej i Wschodniej przyniosłoby znaczące korzyści dla rozwoju koncepcji Trójmorza. Moim zdaniem, ten makroregion europejski potrzebuje odrębnej regionalnej organizacji międzynarodowej, a nie jedynie pomniejszej agencji czy biura. Taka organizacja mogłaby być wzorowana choćby na np. Radzie Nordyckiej. Siedzibą organizacji powinna być Warszawa, ponieważ Polska jest głównym inicjatorem działań promujących Inicjatywę Trójmorza.

Co przemawia za stworzeniem sekretariatu Trójmorza, a co przeciwko?

Podstawowym argumentem „za” jest możliwość wykorzystania potencjału, jaki niesie za sobą współpraca państw o podobnych doświadczeniach historycznych i mierzących się



*"WOJNA NA UKRAINIE POKAZUJE, IŻ PAŃSTW
WSCHODNIEJ FLANKI UNII EUROPEJSKIEJ MAJĄ
SZCZEGÓLNIIE ISTOTNY I WAŻNY POWÓD DO
SZUKANIA DODATKOWYCH FORM WSPÓŁPRACY I
INTEGRACJI REGIONALNEJ, ABY MÓC W WIĘKSZYM
STOPNIU ZABEZPIECZYĆ SWOJE ŻYWOTNE INTERESY"*

współcześnie z podobnymi problemami gospodarczymi i społecznymi. Ta wspólnota doświadczeń nie jest na chwilę obecną wykorzystywana w takim stopniu, aby wypracowywać wspólne projekty nastawione na rozwiązywanie wspólnych czy przynajmniej zbliżonych trudności. Argumentów „przeciw” natomiast nie znajduję.

Pojawiają się postulaty, aby patrzeć na Inicjatywę Trójmorza w kontekście globalnym i w tym kierunku ją rozwijać, sięgając połączeniami aż do Azji i Afryki, jako m.in. potencjalnych źródeł pozyskiwania surowców naturalnych. Jak Pan ocenia taką koncepcję? Na ile jej realizacja jest realna?

Wydaje mi się, że zacząć należy od mniejszych działań, nastawionych przede wszystkim na wzmocnienie współpracy gospodarczej i politycznej oraz wymiany naukowej, akademickiej czy kulturowej pomiędzy państwami

regionu, a dopiero w następnej kolejności szukać ewentualnych partnerów spoza Europy. I tak jest wiele barier do przełamania i problemów do rozwiązania pomiędzy państwami Europy Środkowej i Wschodniej. Lepiej uprawiać „politykę małych kroków”, ale konsekwentnie i stale.

Jaki wpływ na rozwój Inicjatywy Trójmorza ma trwająca wojna na Ukrainie?

Sądzę, że wojna na Ukrainie pokazuje, iż państw wschodniej flanki Unii Europejskiej mają szczególnie istotny i ważny powód do szukania dodatkowych form współpracy i integracji regionalnej, aby móc w większym stopniu zabezpieczyć swoje żywotne interesy choćby w zakresie bezpieczeństwa gospodarczego, energetycznego czy infrastrukturalnego.

Jakie są główne wyzwania, z jakimi musi się obecnie zmierzyć

*"DOPIERO
REGIONALNA
ORGANIZACJA
MIĘDZYNARODOWA
POZWOLI NA REALNE
WYPACOWYWANIE
WSPÓLNEGO
STANOWISKA PAŃSTW
REGIONU I STAŁĄ ORAZ
EFEKTYWNĄ
WSPÓŁPRACĘ"*

Trójmorze?

Z jednej strony, potrzebne jest wypracowanie wspólnego stanowiska wobec wojny na Ukrainie, a z drugiej wspólnego stanowiska wobec rozwoju Unii Europejskiej w kierunku federacyjnego superpaństwa.

Jakie dostrzega Pan główne hamulce rozwoju Inicjatywy Trójmorza?

Jednym z głównych problemów są zaszłości historyczne dzielące niestety wiele państw regionu. Wyzwaniem jest znalezienie odpowiedzi, jak je przełamywać, jak szukać

kompromisów ponad podziałami i niejednokrotnie rozbieżnymi interesami poszczególnych państw.

Collegium Intermarium, którego jest Pan prorektorem wraz z Instytutem Myśli Schumana tworzy grupę think-tanków mających na celu stworzenie mocnego zaplecza intelektualnego dla rozwoju inicjatywy Trójmorza. Jakie działania podejmujecie? Jakie są pierwsze główne wnioski z Państwa pracy?

Pierwszym planowanym działaniem jest zorganizowanie w Polsce w końcu 2023 r. międzynarodowej konferencji naukowej, skupiającej badaczy z większości państw regionu. Przewodnim tematem konferencji ma być właśnie kwestia zasadności powołania nowej regionalnej organizacji międzynarodowej.

Jakie role powinny pełnić organizacje pozarządowe w kwestiach Trójmorza? Jak jest ich miejsce w całej strukturze Trójmorza? Czy potrzeba integracji takich organizacji, chociażby integracja think-tanków, zajmujących się Trójmorzem i jak Pan sobie to wyobraża?

Oczywiście, że tego rodzaju współpraca jest potrzebna. Integracja regionalna nie może mieć jedynie wymiaru politycznego czy dyplomatycznego, ale musi

dokonywać się w skali regionów, wspólnot lokalnych, samorządowych, pozarządowych itd. Istotne jest wzajemne poznanie kultury, zwyczajów, obyczajów i języków państw składających się na obszar Trójmorza. W pierwszej kolejności powinny w tym procesie zapewne dominować te organizacje pozarządowe, które zajmują się pracą analityczną, badawczą, popularyzatorską czy popularnonaukową. Powinno to być źródłem impulsów do kolejnych działań podejmowanych następnie przez inne organizacje czy instytucje „trzeciego sektora”.

Czy budowanie wspólnych hubów, np. żywnościowych dla całego Trójmorza, jest możliwe i czy mają one szansę zaistnieć na rynkach takich jak Indie czy Chiny?

Nie jestem specjalistą w zakresie spraw gospodarczych, więc trudno jest mi odpowiedzieć na to pytanie.

Czy siła naszego wspólnego, krajów z regionu Trójmorza, głosu będzie realnie słyszalna czy czeka nas stagnacja jak w przypadku np. Trójkąta Weimarskiego? Jak układać współpracę w Trójmorzu, żeby była dynamiczna i realna?

Moim zdaniem, zależeć to będzie przede wszystkim od tego, czy Inicjatywa Trójmorza przybierze postać zinstytucjonalizowanej formy

współpracy międzynarodowej. Dopiero regionalna organizacja międzynarodowa pozwoli na realne wypracowywanie wspólnego stanowiska państw regionu i stałą oraz efektywną współpracę.

R O S A R Y I S T H E S T R E N G T H A N D U N I T Y O F P O L E S



IN POLAND, THE REVIVAL AND GROWTH OF ROSARY COMMUNITIES CAN BE OBSERVED FOR A LONG TIME - BY MOVING SUCCESSIVE PRAYER BEADS THAT MAKE UP A BEAUTIFUL ROSARY ROSE, POLES RESPOND TO THE THREATS OF MODERNITY IN THE MOST EFFECTIVE WAY POSSIBLE. THE SCHUMAN GROUPS ARE NO EXCEPTION.

On April 1, 2023, on the celebration of the enthronement of the Blessed Virgin Mary as the Queen of Poland and on the eve of the passage of John Paul II to the House of Heavenly Father, on the first Saturday of April, members of the Men's Rosary from Warsaw met at the Holy Mass rewarding the Immaculate Heart of the Blessed Virgin Mary in the Cathedral of St. John the Baptist in Warsaw. The community also celebrated the 5th anniversary of its founding.

"The first of April is a very important date for Poland and Poles. It was on April 1, 1656 that a solemn Holy Mass was held in the Lviv Cathedral with the participation of King John Casimir, presided over by the papal nuncio Pietro Vidoni. During the service, King John Casimir together with senators made a solemn oath and declared Our Lady the Queen of the Polish Crown and entrusted her to the care of the inhabitants of the Republic of Poland. We strongly believe that the Lviv vows of Jan Kazimierz and the proclamation of Our Lady Queen of Poland contributed to the quick end of the Swedish Deluge. This protection of the Mother of God continues to this day, but we should ask for it especially now in these difficult times, when a terrible war is taking place beyond our eastern border. That is why it is so important to pray the Rosary, which Pope John Paul II asked us to say every day, and to reward the offenses committed to the Immaculate Heart of Mary on the first Saturdays of the month" - representatives of the community explain.

Considering the metaphysical dimension of the fight that we have to fight, the prayer of the rosary is the most effective weapon possible

However, this is not the only rosary initiative. For three years, the Schuman Groups have been praying for the rescue of children at risk of abortion during the Chaplet of Divine Mercy recited as a community every

day at 3.00 pm. Anyway, the prayer of the rosary itself is very much in line with the spirituality of the Servant of God Robert Schuman, whose attachment to it often aroused biting comments in the political salons of both France and Europe. He was, what is worth emphasizing, called a politician with a rosary in his hand. "Robert Schuman drew from the Rosary exactly the same strength that we all draw. Considering the metaphysical dimension of the fight that we have to fight, the prayer of the rosary is the most effective weapon possible" - says Anna to Schuman Optics Magazine, an associate of the Schuman Groups, who also joins in the work of spiritual adoption of a conceived child. "In this context, Schuman was very close to the Holy Father John Paul II. They shared common values and similarly perceived the role of politicians" - she adds. She also points to the encyclical "Evangelium Vitae", which shows how St. John Paul II perceived the responsibility of politicians for enacting laws, a vision which Robert Schuman inscribed in a completely independent but complementary way.

"I renew my appeal to all politicians not to introduce laws that do not recognize the dignity of the person and thus threaten the very roots of social coexistence" - wrote John Paul II, pointing to the need to defend human life from conception to natural death. The Polish Pope - like the Servant of God Robert Schuman - emphasized that democracy without values transforms into totalitarianism. Both were also aware of the strength that comes from giving one's life to Mary. This call "Totus tuus" sounded from the lips of both of them, and now it is shared by thousands of men and women in Poland, attacked by the newly left-wing revolution.

"Praying the rosary unites Poles and gives them strength to persevere at the Cross of Christ" - says Anna. "It is simply part of our identity, a heritage that we must pass on to future generations with care, because a nation united by Mary is invincible" - she adds.

RÓŻANIEC SIŁĄ I JEDNOŚCIĄ POLAKÓW



W POLSCE OD DŁUŻSZEGO CZASU MOŻNA OBSERWOWAĆ ODRODZENIE I WZROST WSPÓLNOT RÓŻAŃCOWYCH - PRZEKŁADAJĄC KOLEJNE PACIORKI MODLITWY SKŁADAJĄCE SIĘ NA PIĘKNĄ RÓŻAŃCOWĄ RÓŻĘ POLACY ODPOWIADAJĄ NA ZAGROŻENIA WSPÓŁCZESNOŚCI W NAJSKUTECZNIEJSZY SPOSÓB Z MOŻLIWYCH. GRUPY SCHUMANA NIE SĄ TU WYJĄTKIEM.

1 kwietnia 2023 w uroczystość intronizacji NMP na Królową Polski oraz w wigilię przejścia Jana Pawła II do Domu Ojca Niebieskiego, w pierwszą sobotę kwietnia członkowie Męskiego Różańca z Warszawy spotkali się na Mszy Świętej wynagradzającej Niepokalanemu Sercu NMP w archikatedrze św. Jana Chrzciciela w Warszawie. Wspólnota obchodziła przy tym jubileusz pięćdziesięciu lat swojego powstania.

"Pierwszy kwietnia to dla Polski i Polaków bardzo ważna data. To właśnie 1 kwietnia 1656 roku odbyła się w katedrze lwowskiej uroczysta Msza Święta z udziałem króla Jana Kazimierza, której przewodniczył nuncjusz papieski Pietro Vidoni. Podczas nabożeństwa król Jan Kazimierz wraz z senatorami złożył uroczyste ślubowanie i ogłosił Matkę Boską Królową Korony Polskiej oraz powierzył jej opiece mieszkańców Rzeczypospolitej. Mocno wierzymy w to, że Śluby lwowskie Jana Kazimierza i ogłoszenie Naszej Pani Królową Polski przyczyniły się do rychłego zakończenia potopu szwedzkiego. Ta opieka Matki Bożej trwa do tej pory, ale powinniśmy o nią szczególnie prosić zwłaszcza teraz w tych trudnych czasach, gdy za naszą wschodnią granicą toczy się straszna wojna. Dlatego tak ważna jest Modlitwa Różańcowa, o której codzienne odmawianie prosił nas papież Jan Paweł II oraz wynagradzanie popełnianych obraźliwości Niepokalanemu Sercu Maryi w pierwsze soboty miesiąca" - wyjaśniają przedstawiciele wspólnoty.

Biorąc pod uwagę metafizyczny wymiar walki, jaką przychodzi nam toczyć, modlitwa różańcowa jest najskuteczniejszą możliwą bronią

To jednak nie jedyna różańcowa inicjatywa. Od trzech lat o ratunek dla dzieci zagrożonych aborcją modlą się Grupy Schumana podczas Koronki do Bożego Miłosierdzia odmawianej wspólnotowo każdego dnia o godzinie 15.00. Zresztą sama modlitwa różańcowa bardzo mocno wpisuje się w duchowość Sługi Bożego Roberta Schumana, którego przywiązanie do niej niejednokrotnie budziło zgryźliwe komentarze na politycznych salonach tak Francji, jak i Europy. Był on, co warte podkreślenia, nazywany

politykiem z różańcem w dłoni. "Robert Schuman czerpał z Różańca dokładnie taką samą siłę, jaką czerpiemy my wszyscy. Biorąc pod uwagę metafizyczny wymiar walki, jaką przychodzi nam toczyć, modlitwa różańcowa jest najskuteczniejszą możliwą bronią" - mówi Magazynowi Optyka Schumana stowarzyszona w Grupach Schumana Anna, która oprócz tego od lat włącza się w dzieło duchowej adopcji dziecka poczętego. "W tym kontekście Schumanowi było bardzo blisko do Ojca Świętego Jana Pawła II. Wyznawali wspólne wartości i podobnie postrzegali rolę polityków" - dodaje. Wskazuje przy tym na encyklikę "Evangelium Vitae", na przykładzie której widać, jak św. Jan Paweł II postrzegał odpowiedzialność polityków za ustanawianie prawa, w którą to wizję w sposób zupełnie niezależny choć komplementarny wpisywał się Robert Schuman.

"Ponawiam swój apel do wszystkich polityków, aby nie wprowadzali ustaw, które nie uznają godności osoby i tym samym zagrażają samym korzeniom społecznego współżycia" - pisał św. Jan Paweł II wskazując na konieczność obrony życia ludzkiego od poczęcia do naturalnej śmierci. Papież-Polak - podobnie jak Sługa Boży Robert Schuman - podkreślał, że demokracja bez wartości przekształca się w totalitaryzm. Obydwaj zdawali sobie ponadto sprawę z siły, jaką otrzymuje się oddając życie Maryi. Owo zawołanie "Totus tuus" wybrzmiało z ust ich obydwu, teraz zaś staje się udziałem tysięcy mężczyzn i kobiet w atakowanej przez nowo lewicową rewolucję Polsce.

"Modlitwa różańcowa jednoczy Polaków i daje im siłę do wytrwania przy Krzyżu Chrystusa" - mówi Anna. "Jest po prostu częścią naszej tożsamości, dziedzictwem, które z troską musimy przekazywać kolejnym pokoleniom, bo naród zjednoczony przy Maryi jest nie do pokonania" - dodaje.



Healthy cooperation

AS A CONDITION FOR EUROPE'S DEVELOPMENT

CONTEMPORARY EUROPE, DEPARTING FROM ROBERT SCHUMAN'S CONCEPT OF COMMUNITY, GAVE UP HEALTHY COOPERATION, INCLUDING ECONOMIC COOPERATION, REPLACING IT WITH CAPITAL AND INSTITUTIONAL AGGRESSION. MEANWHILE, IT IS HEALTHY COOPERATION UNDERTAKEN IN THE SPIRIT OF THE FATHER OF EUROPE THAT IS THE CONDITION FOR ITS DEVELOPMENT.

"Europe cannot be a sphere of influence exploited by any dominant political, military or economic forces. But in order to really exist, it must be governed by the principle of equal rights and duties of all countries thus associated" - wrote Robert Schuman. For many politicians, mainly from the liberal-leftist mainstream, these words are a complete abstraction. The contemporary European Union is governed by the law of the stronger, without regard to the social, economic or even political consequences.



Schuman warned: "The creation of Europe is even less about violent territorial rivalries being replaced by the formation of blocs of satellite states bound and subjugated politically, economically and spiritually". And what are Germany and Brussels doing? They work for the subjugation of states in all areas of their lives, trying to convince that this is what creating a European community is all about. This attempt to subordinate, in violation of the rights of nations, while talking about the rule of law, is probably the biggest founding lie of the EU federation, which the neo-Marxist elites have the ambition to create. It is impossible to build a community by binding individual countries by force (with fiscal or institutional violence) while trampling on their rights and dignity. The EU decision-makers have clearly gone too far and - horror of horrors! - they do not see the wrongness of their behavior at all. The arrogance of power combined with an uncritical approach to attempts to impose ideology is an effective veil separating them from reality, which sooner or later must lead to their downfall.

"Europe can no longer be a geographical collection of states placed side by side, too often opposing each other. Instead, it should become a community of different nations, but associated in one defensive and creative effort"

Meanwhile, Robert Schuman noted: "The basic task and duty of a politician consists in observing the relations existing between people as members of a given community and between the communities themselves, in influencing these relations in the sense of the best possible understanding and cooperation". Schuman saw politics as concern for the common good. In his vision, there was no place for mutual hostility or aggression, but for healthy cooperation, because he saw it as a condition for development. "This united Europe is not directed against anyone, it has no intention of aggression, no signs of selfishness or imperialism, neither within itself nor towards other countries" - he wrote. "The wave of nationalisms can only be averted by a constructive common policy in which everyone will benefit, thanks to a real commonality of interests and efforts" - he added. "Europe can no longer be a geographical collection of states placed side by side, too often opposing each other. Instead, it should become a community of different nations, but associated in one defensive and creative effort" - he argued.

According to the Servant of God Robert Schuman, such healthy cooperation is not only creative, but also guarantees lasting peace. "The problem of Germany, and it can be presumed that also Europe, will find a satisfactory solution not by returning to the old game of intrigues and alliances, but by creating a wide community, accessible to all, which presents and proposes - not only in relations between its members in solidarity, but also towards third countries - all guarantees appropriate to the spirit of peaceful cooperation" - he stated.

In this very specific vision, he pointed to the spirit of brotherhood and mutual responsibility as an inseparable element of building a world without war. The modern European Union, along with the departure from Schuman's ideas, has distorted these concepts, giving them a new semantic content. On the other hand, the game of intrigues and alliances conducted within it is calculated to subordinate the remaining member states to Germany. This is a political mistake for which both Germany and Brussels will pay dearly. However, before that happens, all citizens will suffer the consequences. The European Union itself will also be a victim of this - weakened and deprived of a social mandate. Now is the last call to return to the ideas of Robert Schuman. Let's hope it's not too late.



Zdrowa współpraca

WARUNKIEM ROZWOJU EUROPY

WSPÓŁCZESNA EUROPA ODCHODZĄC OD KONCEPCJI WSPÓLNOTY ROBERTA SCHUMANA ZREZYGNOWAŁA ZE ZDROWEJ WSPÓŁPRACY, RÓWNIEŻ GOSPODARCZEJ, ZASTĘPUJĄC JĄ AGRESJĄ KAPITAŁOWĄ I INSTYTUCJONALNĄ. TYMCZASEM TO WŁAŚNIE ZDROWA WSPÓŁPRACA PODEJMOWANA W DUCHU OJCA EUROPY STANOWI WARUNEK JEJ ROZWOJU.

"Europa nie może być strefą wpływów eksploatowaną przez jakiegokolwiek dominujące siły polityczne, wojskowe lub ekonomiczne. Lecz aby istnieć rzeczywiście, musi być rządzona przez zasadę równości praw i obowiązków wszystkich krajów w ten sposób zrzeszonych" - pisał Robert Schuman. Dla wielu polityków, głównie z liberalno-lewicowego mainstreamu słowa te stanowią zupełną abstrakcję. Współczesną Unią Europejską rządzi prawo silniejszego, bez oglądania się na społeczne, gospodarcze czy nawet polityczne konsekwencje.



Schuman przestrzegał: "Tworzenie Europy tym bardziej nie polega na tym, żeby miejsce gwałtownych rywalizacji terytorialnych zajęła formacja bloków państw satelickich, związanych i ujarzmionych politycznie, ekonomicznie i duchowo". A co robią Niemcy i Bruksela? Działają na rzecz ujarzmienia państw we wszystkich obszarach ich życia usiłując wmawiać, że na tym polega tworzenie europejskiej wspólnoty. Owa próba podporządkowywania z pogwałceniem przynależnych narodom praw przy jednoczesnych mowach o praworządności stanowi chyba największe kłamstwo założycielskie unijnej federacji, jaką mają ambicję stworzyć neomarksistowskie elity. Nie da się budować wspólnoty poprzez siłowe (przemocą fiskalną, czy instytucjonalną) wiązanie poszczególnych krajów przy jednoczesnym deptaniu ich praw i godności. Unijni decydenci ewidentnie

"Europa nie może już być geograficznym zbiorem państw umieszczonych obok siebie, zbyt często sobie przeciwnych. Powinna natomiast stać się wspólnotą różnych narodów, ale stowarzyszonych w jednym wysiłku obronnym i twórczym"

się zapędzili i - o zgrozo! - zupełnie nie dostrzegają niewłaściwości swojego postępowania. Arogancja władzy w połączeniu z bezkrytycznym podejściem do prób narzucania ideologii stanowi przy tym skuteczną zasłonę odgradzającą ich od rzeczywistości, co wcześniej czy później musi doprowadzić do ich upadku.

Tymczasem Robert Schuman zauważał: "Podstawowe zadanie i obowiązek polityka polega na obserwowaniu stosunków istniejących między ludźmi jako członkami danej zbiorowości i pomiędzy samymi społecznościami, na oddziaływaniu na te relacje w sensie jak najlepszego zrozumienia i współpracy". Schuman postrzegał politykę jako troskę o dobro wspólne. W jego wizji nie było miejsca na wzajemną wrogość czy agresję, ale na zdrową współpracę, gdyż to w niej widział warunek rozwoju. "Ta zjednoczona Europa nie jest skierowana przeciw komukolwiek, nie ma żadnego zamiaru agresji, żadnych oznak egoizmu lub imperializmu, ani w swym łonie, ani wobec innych krajów" - pisał. "Fala nacjonalizmów

będzie mogła być zażegnana tylko przez konstruktywną wspólną politykę, w ramach której każdy odniesie korzyść, dzięki rzeczywistej wspólnocie interesów i wysiłków" - dodawał. "Europa nie może już być geograficznym zbiorem państw umieszczonych obok siebie, zbyt często sobie przeciwnych. Powinna natomiast stać się wspólnotą różnych narodów, ale stowarzyszonych w jednym wysiłku obronnym i twórczym" - przekonywał.

Taka zdrowa współpraca jest zdaniem Sługi Bożego Roberta Schumana nie tylko twórcza, ale i gwarantująca trwały pokój. "Problem Niemiec, a domniemywać można, że również Europy, znajdzie zadowalające rozwiązanie nie poprzez

powrót do dawnej gry intryg i aliansów, lecz dzięki stworzeniu szerokiej, dostępnej dla wszystkich wspólnoty, która przedstawia i proponuje - nie tylko w stosunkach między swymi solidarnymi członkami, ale również wobec krajów trzecich - wszystkie gwarancje właściwe duchowi pokojowej współpracy" - stwierdzał.

W tej bardzo konkretnej wizji wskazywał na ducha braterstwa i wzajemnej odpowiedzialności jako nieodłączny element budowania świata bez wojny. Współczesna Unia Europejska wraz z odchodzeniem od idei Schumana wypaczyła te pojęcia nadając im nową zawartość znaczeniową. Natomiast prowadzona w jej łonie gra intryg i aliansów jest obliczona na podporządkowanie Niemcom pozostałych państw członkowskich. To polityczny błąd, za który zarówno Niemcom, jak i Brukseli przyjdzie słono zapłacić. Zanim jednak to się stanie, konsekwencje poniosą wszyscy obywatele. Ofiarą tego będzie też sama Unia Europejska - osłabiona i pozbawiona mandatu społecznego. Obecnie jest już ostatni dzwonek, aby powrócić do idei Roberta Schumana. Miejmy nadzieję, że jeszcze nie jest za późno.

APRIL THOUGHTS

Time passes quickly, May is ahead
Schuman would say - let's start it then
Here are beautiful prayers sung in May
roadside shrines, meadow flowers pray.

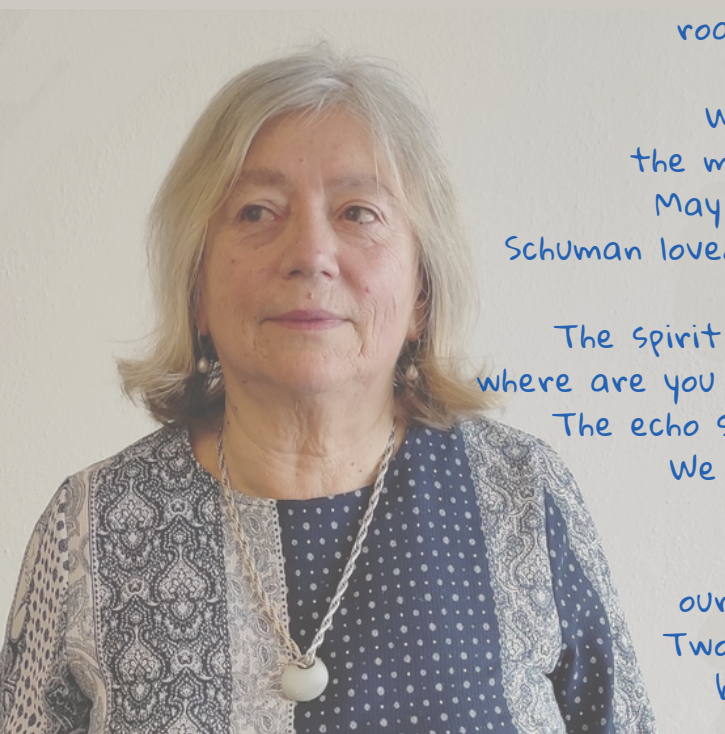
We make bouquets for our Mother:
the most beautiful flowers in rainy shower.
May always brings so much love so gently
Schuman loved our Mother - Poland is a wonderful country.

The spirit of prayer and survival in the Polish nation
where are you Robert - questions keep flowing with patience.
The echo spreads across the country, not only prayer
We are going to Metz for sure in May.

We will be guests in your salons
our stubbornness will not be overcome
Two coaches leave Warsaw and go there
bless Robert our common affairs.

You are the link between the earth and the upper shelf
we share with the world one little bun, nothing else.
Send Robert a cloud of hope from heaven that bleeds
today peace, blessings the world needs.

Elżbieta Pawlak



KWIETNIOWE ROZMYŚLANIA

Czas szybko płynie, maj przed nami
Schuman by powiedział - zaczynamy.
Tu piękne modlitwy, śpiewane majowe
przydrożne kapliczki, kwiaty łąkowe.

Robimy bukiety dla naszej Matki
w tym bukietku najpiękniejsze kwiatki.
Tyle miłości niesie zawsze maj
Schuman Kochał Matkę - Polska to cudowny kraj.

W polskim narodzie duch modlitwy, przetrwania
gdzie jesteś Robercie - wciąż płyną pytania.
Echo się niesie po całym kraju
do Metz jedziemy na pewno w maju.

Będziemy gościć na Twoich salonach
naszego uporu nikt nie pokona.
Dwa autokary wyjeżdżają z Warszawy
błogostaw Robercie nasze wspólne sprawy.

Jesteś łącznikiem między ziemią a górną półką
dzielimy się ze światem jedną małą butką.
Ześlij Robercie obłok nadziei z nieba
dzisiaj pokoju, błogostawieństwa światu potrzeba.

Elżbieta Pawlak



**Projekt dofinansowany z budżetu
Kancelarii Prezesa Rady Ministrów**

Pomoc Polonii i Polakom za granicą 2023
Animatory Wizerunku Polski w Europie

Dofinansowanie: 120 000 zł
Całkowita kwota: 222 920 zł

Data podpisania umowy:
Lipiec 2023

SCHUMAN OPTICS MAGAZINE

“Service to humanity is an obligation equal to that dictated by loyalty to our nation.”

“Służba ludzkości jest powinnością równą tej, jaką dyktuje nam wierność naszemu narodowi.”

ROBERT SCHUMAN



ISSN: 2956-4484

Copyright © Instytut Myśli Schumana

Redakcja wyraża zgodę na przedruki pod warunkiem podania źródła.

The editors agree to reprints provided the source is acknowledged.